

# Ceny wody pójdą w górę

23 lipca 2012

Szykuje się wielki skok na kasę. Rządząca Warszawą Platforma Obywatelska zamierza sprywatyzować Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Sprzeda akcje spółki na giełdzie. Jeżeli ta operacja powiedzie się w stolicy, za jej przykładem pójdą władze największych miast w Polsce.

Z punktu widzenia władz lokalnych sprzedaż wodociągów i kanalizacji na giełdzie jest najlepszym rozwiązaniem. Bo – jak wyjaśnia raport PricewaterhouseCoopers (PwC) – status spółki publicznej ułatwia zarówno emisję akcji, jak i pozyskanie kredytów i obligacji.

Z nieoficjalnych informacji „Codziennej” wynika, że wiceprezydent Warszawy i zarazem szef rady nadzorczej stołecznej spółki wodociągowej Jarosław Kochaniak miał rozmawiać z PwC na temat przygotowania do wejścia na giełdę z akcjami wodociągów. Niestety, nie udało się nam tego potwierdzić ani w ratuszu, ani w firmie doradczej. – Jeżeli wykonujemy analizy dla naszych klientów, to ich nie ujawniamy – mówi Marcin Woliński z PwC. Pierwszym krokiem w kierunku sprzedaży Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji może być stworzenie holdingu z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania. – Wielokrotnie wyrażaliśmy obawy z tym związane. Ale na każde nasze pytanie o plany sprzedaży majątku MPWiK prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz odpowiadała, że takich planów nie ma – mówi Maciej Wąsik, szef klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Przeszkodzić w szybkiej prywatyzacji wodociągów może Unia Europejska. Warszawa dostała z Unii Europejskiej dotacje na rozbudowę oczyszczalni ścieków Czajka. – Gdyby miasto przed upływem pięciu lat od zakończenia inwestycji sprzedało MPWiK, musiałoby zwrócić pieniądze Brukseli. Ale być może jest jakaś furтка – wyjaśnia nasz rozmówca.

Dobrym znakiem dla urzędników w ratuszu jest milczenie Unii na temat planów utworzenia holdingu wodno-kanalizacyjno-śmiecioviego. – Mogą mieć nadzieję, że skoro Bruksela nie żąda wyjaśnień, to podobnie będzie w wypadku sprzedaży akcji holdingu – zastanawia się informator „Codziennej”.

Jeżeli Hannie Gronkiewicz-Waltz uda się sprzedać na giełdzie akcje spółki miejskiej, to bez wątpienia za jej przykładem pójdą inni trzymający władzę w miastach. A wtedy będzie już prawdziwa wolna amerykanka. Wodociągi i kanalizacja – jako monopoliści – będą dyktowali ceny. Posiadanie 30 proc. akcji nie zagwarantuje władzom miast kontroli nad spółkami.

W Wielkiej Brytanii wodociągi i kanalizacja są w prywatnych rękach. Jednak cen usług wodno-kanalizacyjnych pilnuje specjalny urząd. Ma on podobne zadania i uprawnienia jak Urząd Regulacji Energetyki w Polsce w wypadku cen energii.

Czym może się skończyć dla mieszkańców prywatyzacja, przekonali się gdańszczanie. U nich co prawda miasto nie sprzedało infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, ale zarządzanie nią oddało jednej ze światowych firm specjalizujących się w tej dziedzinie. Ceny wody w Gdańsku należą do najwyższych w kraju.

– Kto ma banki i wodę, ten ma władzę – komentuje Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK-u. Jego zdaniem próby sprzedaży wodociągów są pierwszym efektem kosztów, które poniosła Warszawa w związku z budową jednego z najdroższych stadionów piłkarskich na świecie oraz organizacją Euro 2012. – Prywatyzacja MPWiK to skok na majątek komunalny, bo majątek państwowy został już praktycznie wyprzedany – dodaje Szewczak.

Autor: Wojciech Kamiński

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)